Nr. 83. w Srodę dnia 8. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Nicea, 1. Kwietnia. — Król Wiktor Emanuel przybył z wizytą do ce-
sarzowéj wdowy rosyjskiéj.

Genua, 1. Kwietnia. — Książe Joinville przybył do naszego miasta.

Berlin, 4. Kwietnia. — Najj. Pan raczył przyjąć w dniu onegdajszym
w południe o godz. 1. na zamku w Belevue ces. austryackiego rz. tajn. radzcę
bar. Kollera, na prywatnem posłuchaniu i z rąk jego przyjąć pismo Najj. cesa-
rza austryackiego zawierzytelniające go w charakterze posła nadzwyczajnego
i pełnomocnym ministrem przy Swoim najdostojniejszym dworze.

Berlin, 7. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi salin radzcy
górniczemu Mühlman w Hali nad Salą order orła czerwonego 3. kl. na pę-
tlicy, dotychczasowemu superintendentowi dyrekcyi Lüben, pastorowi Klein,
księgarzowi Ebner w Sztutgardzie order orła czerwonego 4. kl., tudzież za-
krystyanowi Thümmel w Weissenfelsie w obwodzie rej. merzeburgskiéj po-
wszechną oznakę honorową; a zamianować prokuratora Saedt w Kolonii, je-
neralnym adwokatem przy tamecznym sądzie apelacyjnym.

Berlin, 4. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. Nie ulega już
powątpiewaniu, że dwory berliński i wiedeński zgadzają się w sprawie hol-
sztyńskiéj i lauenburgskiéj, zachodzi teraz kwestya, w jakim stosunku znajdują
się mocarstwa zagraniczne do téj sprawy. Mocarstwa niemieckie zaprzeczają
prawa mocarstwom obcym mieszania się do téj sprawy, Dania zaś, jak wiadomo,
apeluje do Europy w nadziei, iż znajdzie ją po swéj stronie. Dyplomacya eu-
ropejska zapewne więc wystąpi ze swem zdaniem. Dzienniki niemieckie wynu-
rzają nadzieję, iż rzesza niemiecka reprezentowana przez bundestag odeprze
wszelkie uroszczenia zagraniczne, jeżeli choć iskrę posiada niepodległości i uczu-
cia obowiązku, bo sprawę tę powinna poczytać za czysto niemiecką. Prasa
zagraniczna czyli nieniemiecka rozprawia o sporze zaszłym między Danią a Niem-
cami, prasa zaś niemiecka twierdzi, że sprawa toczy się nie z monarchią duń-
ską, ale z księciem niemieckim Holsztynu i Lauenburga o rzeczy niemieckie,
a przeto o rzeczy starsze aniżeli sama monarchia duńska, która w obecnym
stanie młodszą jest od Niemiec. Gdyby więc sprawę tę poczytano za europej-
ską, a nie czysto niemiecką, wówczas wszelkie zatargi z Holandyą i Austryą
jakie mają Niemcy, możnaby równem prawem podciągnąć pod sąd dyplomacyi
europejskiéj. Dania opiera się żądaniom niemieckim na mocy londyńskiego pro-
tokułu z r. 1852, który całość monarchii duńskiéj zawarował. Ale w tem za-
warowaniu wyraźnie też stoi, że księstwa niemieckie połączone z koroną duń-
ską, nie powinny być w swych prawach pokrzywdzone, bo one biorą początek
z daleko starszych traktatów. Nie byłyby państwa niemieckie przystały na pro-
tokuł londyński, gdyby niebyły w nim widziały zabezpieczonych praw swoich.
Owoż zabezpieczenie powinno Niemcy ochronić od mieszania się mocarstw za-
granicznych do sprawy czysto niemieckiéj. Dania oświadcza, że dopełnienie
obowiązków względem Niemiec naraziłoby całą monarchią duńską na najwię-
ksze niebezpieczeństwo, Niemcy zaś twierdzą, że z tego powodu ustąpić im
niepodobna praw swoich i muszą pilnować, aby nic się nie uroniło, co mają
prawami zawarowane. Dyplomacya duńska ma przeto wielkie zadanie do roz-
wiązania, a Europa do wyrzeczenia zdania w bardzo delikatnéj sprawie.

W izbie panów, panowie Stahl i Below wnieśli, aby zaniesiono do król.
rządu prożbę aby spólnie z niemieckimi sprzymierzeńcami dokładał starania o
doprowadzenie do skutku praw niemieckich związkowych, zagwarantowanych
Holsztynowi i Lauenburgowi.

W najświeższéj nocie werbalnéj oświadcza rząd duński, że nie pozwoli
pod żadnym warunkiem na przejrzenie konstytucyi całéj monarchii przez stany
holsztyńskie, natomiast chce obecną ustawę holsztyńską dać przejrzyć owym
stanom. Daléj przyrzeka Dania wstrzymać sprzedaż dóbr narodowych hol-
sztyńskich, a o sprzedaży ich dalszéj ma stanowić nie prosta większość sejmu
duńskiego, jak dotąd było, ale ⅔ większości. W nocie téj werbalnéj przyrzeka
jeszcze Dania zaprowadzić wiele ulepszeń w innych wydziałach administracyi.

Paryska konferencya w sprawie newszatelskiéj pospiesza. Piąte i szóste
posiedzenie odbyła i z tego łatwo wnieść, że porozumienie wkrótce nastąpi. Je-
żeli utrzymują, że jeszcze strony zgodzić się niemogły na wynagrodzenie za
utracone księstwo, to rzecz naturalna, bo to też jest rzeczą najtrudniejszą. Nie
chodzi tu tak o parę milionów, których się Prusy domagają, boć widocznie
utraciły dochody od r. 1848, ale skoro Szwajcarya zapłaci wynagrodzenie, na-
tenczas uzna choć nie wprost, to przynajmniéj ubocznie Prus panowanie, a wy-
rzeczenie się tego panowania nosić będzie piętno dobrowolnego ustąpienia.

Wybory w Anglii wzniecają w Timesie obawę, aby się parlament nie-
utworzył poza murami pałacu westminsterskiego, którego moralne znaczenie
dalekoby mogło być większe, aniżeli obradującego śród murów.

Times z tego powodu powiada: Dwie będziemy posiadać opozycye, które
bezwątpienia tak łatwo się porozumieją o sprawy mniejsze, jak teraz w osta-
tnim sporze. Anglia ujrzy się znów w położeniu, w jakiem się znajdowała
przed reformą aktu, w owéj przedpotopowéj erze, gdzie głoszono, że trzeba
parlament zreformować, ponieważ zdolności poza izbą stały się zbyt groźnemi
zdolnościom śród izby. Możemy być pewni, że straszliwe głosy podniosą się
o nowy bil reformy.

III. UMOWA w przedmiocie wprowadzenia kolei żelaznej
z Bydgoszczy do Łowicza.

JKMość król pruski i JCMość Najj. cesarz wszech Rosyi król polski, chcąc
zaprowadzić kolej żelazną między Bydgoszczą i Warszawą, mianowali pełno-
mocników w celu uregulowania za wspólnem porozumieniem się kwestyj wyni-
kających z téj drogi, a mianowicie:

JKMość król pruski: P. Augusta Ludwika barona von Reck, swego nad-
radcę tajnego rejencyi; P. Fryderyka Wilhelma Aleksandra Scheele, swego taj-
nego radcę finansów; P. Juliusza Aleksandra Aloizego St. Pierre, swego rze-
czywistego radcę legacyi; a

JCMość Najj. cesarz wszech Rosyi król polski: P. Jana Smolikowskiego,
swego jenerała-majora. Którzy zgromadziwszy się ułożyli następującą umowę,
z zawarowaniem ratyfikacyj:

Art. 1. Rząd pruski i rząd Królestwa Polskiego obowiązują się zbudo-
wać kolej żelazną, lub udzielić przywilej na jéj zbudowanie i exploatacyę mię-
dzy Bydgoszczą i Łowiczem.

Art. 2. Wspomniona kolej poprowadzoną będzie z Bydgoszczy na lewym
brzegu Wisły do Torunia, a ztamtąd do Łowicza, gdzie się złączy z boczną
gałęzią z Łowicza do Skierniewic.

Jako punkt złączenia na granicy, tymczasowo wybrano młyn w bliskości
Otłoczyna.

Po ułożeniu projektów szczegółowych, inżynierowie specyalnie wyzna-
czeni przez obie strony, oznaczą ostatecznie punkt zejścia się, który zostanie
zatwierdzony przez dwa rządy.

Art. 3. Kolej żelazna między Bydgoszczą i Łowiczem, tymczasowo mieć
będzie jedną tylko drogę, ale odrazu teraz już zakupno gruntów i roboty zie-
mne i inne, zastosowane będą do takich proporcyj, jakie potrzebne są dla po-
dwójnéj drogi. Szerokość drogi między wewnętrznemi kantami szyn wynosić
będzie stóp 4 cali 8 i pół na miarę angielską, a droga i materyał exploatacyjny
tak będą zbudowane i organizowane, aby pociągi między Bydgoszczą i War-
szawą mogły przechodzić bez żadnéj przeszkody.

Budowa drugiéj drogi rozpoczętą zostanie jak tylko z jednéj i drugiéj
strony uznaną zostanie potrzeba takowéj.

Art. 4. Rząd pruski zajmie się zbudowaniem linii téj na terytoryum z Byd-
goszczy przez Toruń do granicy, na własny swój rachunek.

Oba rządy zajmą się zapewnieniem budowy téj linii każdy na swojem te-
rytoryum, jak tylko będzie można najprędzéj, a jeśliby budowa polskiéj linii
oddaną została prywatnym przedsiębiorcom, rząd polski zawiadomi o tem
rząd pruski.

Obie wysokie strony kontraktujące zgodziły się wspólnie, że budowa kolei
na obu terytoryach skończoną zostanie jednocześnie.

Art. 5. Zamiana pociągów odbywać się będzie bezpośrednio na granicy.
tak, że obie administracye urządzą, każda ze swéj strony, na swojem teryto-
ryum bezpośrednio przy granicy osobną stacyę i pociągi pruskie będą mogły
wchodzić do stacyi polskiéj, a polskie do stacyi pruskiéj.

Sprawdzanie paszportów, rewizya i ekspedycya celna bagaży i towarów
wprowadzanych lub wyprowadzanych odbywać się będzie na tych stacyach,
chyba że jeden lub drugi rząd wybierze do takowéj ostatniéj ekspedycyi na
swojem terytoryum inne miejsce. Jeśliby dla dobra handlu i służby kolei uznano
za stosowne utworzyć do wymiany pociągów i do sprawdzania paszportów,
tudzież rewizyi celnéj, wspólną graniczną stacyę, bądź na terytoryum pru-
skiem, bądź na polskiem, w bliskości granicy, w takim razie dwa rządy ułożą
się w właściwym czasie co do miejsca, zbudowania i uorganizowania téj stacyi.

Art. 6. Co się tyczy formalności rewizyi i ekspedycyi na komorze ba-
gaży i towarów wprowadzanych i wywożonych, oraz sprawdzania paszpor-
tów, oba rządy zobowiązują się wzajemnie nie odmawiać kolei z Bydgoszczy
do Łowicza i Warszawy żadnych prerogatyw i ułatwień, jakie służą której-
kolwiek kolei przecinającéj granicę i zapewnić dla korzyści handlu na wspo-
mnionéj kolei wszelkie ułatwienia i uproszczenia w służbie, zgodne z prawami
tych dwóch krajów.

Art. 7. Taryfa cen za transport osób i towarów, zostanie ułożoną przez każdą z dwóch administracyj na swojem terytoryum i zakomunikowaną drugiéj.

Art. 8. Nie będzie żadnéj różnicy między mieszkańcami państw, tak co do ceny transportu, jak i co do czasu ekspedyowania, wyjąwszy zwłoki koniecznéj dla uregulowań celnych; rozumie się, że zastosowanie tego regulaminu będzie jednostajne dla mieszkańców obu krajów.

Art. 9. Dwa rządy zajmą się środkami uregulowania służby pociągów w najstosowniejszym sposobie. W tym celu na przypadek zbudowania kolei przez przedsiębierców prywatnych, zawarują sobie prawo wywierania potrzebnego wpływu do oznaczania lub zmieniania godzin odjazdu i przyjazdu pociągów.

Rozumie się, że między Berlinem, a zatem Gdańskiem i Warszawą i odwrotnie, będzie codziennie przynajmniéj jedna nieprzerwana komunikacya, tak aby pociągi wyjeżdżające z Warszawy i Bydgoszczy zgodziły się bezpośrednio z pociągami przebiegającemi całą odległość między Berlinem i Królewcem.

Art. 10. Wysokie rządy kontraktujące starać się będą, aby na kolei żelaznéj z Bydgoszczy do Łowicza taryfa ceny transportu, wyjąwszy różnic, jakie niejednostajność exploatacyi i handlu za sobą pociąga, była ile możności jednostajną.

Art. 11. Kolej żelazna z Bydgoszczy do Łowicza służyć także będzie do przewozu poczt tak listowych jak i pakunkowych i do zaprowadzenia linij telegraficznych.

Wysokie rządy obowiązują się włożyć na prywatnych przedsiębierców kolei żelaznéj powinności, jakie uznają stosownemi dla zabezpieczenia interesów administracyj poczt i telegrafów.

Administracye poczt i telegrafów obu stron kontraktujących, ułożą wspólnie formalności służby pocztowéj i telegraficznéj, mającéj być uorganizowaną na kolei w mowie będącéj.

Art. 12. Jednostajny regulamin co do sygnałów i wszelkich szczegółów służby exploatacyjnéj, właściwie wziętéj dla stacyj zagranicznych, ułożony zostanie między administracyami dwóch kolei żelaznych, z zatwierdzeniem właściwych władz.

Art. 13. W każdym przypadku, kiedyby administracye kolei żelaznych jednego lub drugiego państwa nie mogły porozumieć się co do rozmaitych punktów przewidzialnych w niniejszéj umowie i w ogóle co do środków zapewnienia ciągłości służby między obiema granicami i pomyślności handlu w ogóle i tranzytu, rządy z urzędu wdawać się będą i układać w celu wprowadzenia potrzebnych środków.

Art. 14. Niniejsza umowa zostanie zatwierdzoną i ratyfikacye będą wymienione w Berlinie w ciągu sześciu tygodni, licząc od dnia podpisania, lub prędzéj, jeśli będzie można.

Stosownie do tego, pełnomocnicy podpisali ją i przyłożyli swoje pieczęcie.

Działo się w Berlinie dnia 19. Lutego 1857 r.

(podp.) V. D. Reck. Scheele. Saint Pierre. Smolikowski.

(Kor. Cz.) Biuro statystyczne ogłosiło niedawno temu rezultat popisu ludności z 1855 r. Znajdują się w nim niektóre ciekawe szczegóły, mianowicie we względzie wyznań, dotąd w kraju istniejących. Oto ważniejsze z nich: W Grudniu 1855 r. liczyły Prusy w ogóle 17,202,831 mieszkańców. Pomiędzy nimi było 10,534,750 ewangelickiego, 6,418.312 rzymsko-katolickiego, 1380 grecko-katolickiego, 235,241 starozakonnego wyznania i 14,139 menonitów. Wyznawców greckiego kościoła najwięcéj jest w wschodnich Prusiech. Są to rosyjscy koloniści, należący do sekty Filiponów, którym król Fryderyk III. dał w rejencyi gombińskiéj przytułek. Menonistów także największa część mieszka w wschodnich i zachodnich Prusach w okolicach dolnéj Wisły i dolnego Niemna, gdzie się wzorowem gospodarstwem rolniczem odznaczają. To zwróciło uwagę Rosyi na nich, która im pod bardzo korzystnemi warunkami wydzieliła do kolonizacyi ziemie z lewéj strony Wołgi, dokąd się corocznie z Prus liczni członkowie tego wyznania przenoszą. Żydów naturalnie znajduje się najwięcéj w dawniejszych polskich prowincyach, mianowicie w Poznańskiem. Jest ich tam 74,000. Następnie mają ich najwięcéj prowincya szląska, zachodnio-pruska i nadreńska. Najmniéj ich mają prowincye wschodnio-pruska i saska, ostatnia tylko 5300. W niektórych małych miasteczkach rejencyi poznańskiéj, bydgoskiéj i kwidzyńskiéj wynosi często ludność żydowska $\frac{1}{3}$, często $\frac{1}{2}$, niekiedy jeszcze większą ilość całéj ludności. Z sekt religijnych wyliczone są następujące. Największa staroluteranów licząca 31,000 członków. Po nich idą członkowie wolnych gmin i wyznawcy niemiecko-katolicy w liczbie 16,420. Potem baptyści w liczbie 3333. Daléj hernhuci w liczbie 3030. Irwingianie liczący 1336 członków. Reformowani niderlandzcy liczący 914, nakoniec luteranie menzelianie liczący 683 członków. Najczystsze od tych sekt jest W. Księstwo Poznańskie. Zresztą są one mniéj więcéj po całym kraju rozsiane. Usiłowania rządu, zmierzające do jedności kościoła ewangielickiego, nie są obecnie temu sekciarstwu przyjazne. Gminy wolne znikają jedna po drugiéj, toż dzieje się z gminami niemieckich katolików. Taka gmina założona przez Czerskiego w Pile jest właśnie obecnie na rozwiązaniu, a kościołek jéj wybudowany z powszechnych protestanckich składek, ma być sprzedany przez licytacyą. Rząd toleruje jeszcze najwięcéj stare separacyjne i dyssydenckie sekty, którym zresztą egzystencya prawami krajowemi jest zapewniona.

Od parę dni powietrze stało się łagodniejszem, drzewka zaczynają puszczać, w ogrodach praca na dobre się rozpoczęła, park zapełnia się przechadzającymi się. Chorób jednak w mieście liczba nieprzeliczona.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Kwietnia. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim Janowi Euzebiuszowi Ostrowskiemu, Hieronimowi Górzyńskiemu i Aleksandrowi Dulembie powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856.

Warszawa, 2. Kwietnia, — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim Józefowi Plewińskiemu, Eugeniuszowi Dąbskiemu, Janowi Chodkowskiemu, Janowi Malinowskiemu, Janowi Sześniewskiemu, Józefowi Rasz i Julianowi Reklewskiemu powrócić do Króles. Polskiego, na zasadzie najwyższego ukazu z d. 27. Maja r. z.

Warszawa, 3. Kwietnia. — Najj. Pan, w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającemu we Francyi wychodzcy z gubernii wołyńskiéj Michałowi Horain, powrócić wraz z żoną i córką do kraju, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja r. z., z pozwoleniem zamieszkiwania i w Królestwie polskiem.

Kur. warsz.

Francya.

Paryż, 2. Kwietnia. — Na wczorajszem posiedzeniu rady stanu w sprawie biskupa z Moulins było nader burzliwe, tak że trzeba je było zawiesić. Dziś ma być ostatnia w téj mierze sesya. Duchowni, których biskup pozbawił posad, ogłosili przeciw niemu okólnik, w którym wystawiają sprawę tę jako sprawę niższego duchowieństwa. — Wedle Presse w sprawie szwajcarskiéj nie przysło jeszcze do zgody; zatargi i trudności atoli pochodzą bardziéj z formalności, niż z warunków lub zasady. — Księgarz paryski Michał Levy nabył za 100,000 fr. pamiętniki p. Guizota. Dzieło to wyjdzie w 4—5 tomów pod tytułem: *Mémoires pour servir à l'histoire de mon temps depuis* 1814 *jusqu' au* 22 *Fevrier* 1738.

Paryż, 3. Kwietnia. — Minister sprawiedliwości podał do cesarza raport o przywrócenie kar za przywłaszczanie tytułu szlacheckiego. Minister oświadcza iż żadnego w téj mierze nie ma postanowienia, i stan taki ostać się nie może odkąd nadużycia doszły do niezwykłéj wysokości, prosi zatem cesarza, aby przedmiot ten zechciał oddać pod naradę rady stanu. Rzecz ta niepodoba się Francuzom. Journal des debats ciągle przeciw temu powstaje. Do O. D. Post piszą: Rząd francuski zamierza po te czasy przedstawić prawo, mocą którego dawniejsze prawo karne za przywłaszczenie tytułu szlacheckiego ma być przywrócone. Uważają w tem znak, że rząd nową szlachtę pragnie utworzyć i w tem pójść w ślady pierwszego cesarstwa. To nie wywołało w ludzie mianowicie w stanie mieszczańskim żadnego pomyślnego wpływu. Mieszczanin zwykł był nie uznawać żadnéj nad sobą klasy, upatruje uznanie takie za niesłuszne w ludziach, którym służy prawo kładzenia przed swém nazwiskiem słówka, którego sami nie mogą umieszczać przed swemi nazwiskami, zwłaszcza gdy to ma przechodzić na potomstwo. Robotnik szydzi i naśmiewa się z tego. Owym tylko uzurpatorom szlachectwa posłuży prawo nowe, będą oni mogli korzystać z dobra, które sami sobie przywłaszczyli i prawnie będą mogli ubierać się w tytuły, których faktycznie tylko używali. Jeżeli rząd prawu temu nadać chce znaczenie, zkąd zacznie? Czyż zażąda od familij przystrajających się piórami pawiemi szlachectwa dowodów z dawności? Byłoby to trudnem i koniecznem; możnaby przezto własne ciało kaleczyć.

— Aresztowania trwają ciągle; wielu z aresztowanych wywieziono do Brest. Spiskowi chcieli cesarza z Paryża wywieść.

— Paryż opływa w Rosyan, mianowicie w oficerów, znęconych tu przybyciem w. księcia Konstantego. Między przybyłemi znajduje się także admirał Paniutin.

(Z kor. Cz.) Korespondenci wasi donoszą z Poznania i innych miast o zawięzujących się Towarzystwach ś. Winc. à Paulo, w celu niesienia pomocy nieszczęśliwym. Słusznem jest tedy, abyście przyjęli wzmiankę o najpierwszym tego rodzaju stowarzyszeniu, które jeszcze w Lutym 1852 zawiązało się tutaj pod nazwą *Oddział św. Kazimierza.* Każdy naród osobne ma filie a wszystkie zależą od głównego Towarzystwa, któremu jak i Siostrom Miłosierdzia na całem świecie przywodzi przełożony zakonu misyonarzy. Liczba stowarzyszonych niewiast z każdym dniem wzrasta, zbierają się co miesiąc na posiedzenie i po wysłuchaniu mszy św. zdają sprawę z swych prac, donoszą o potrzebach ubogich i cierpiących. Głównem ich zajęciem doglądać chorych, wspierać nieszczęśliwych nie pieniędzmi, ale dostarczeniem żywności, opału, odzieży; ponosić koszta chrztu ich dzieci, pogrzebu zmarłych, mieć opiekę nad sierotami, ódwodzić od złego życia, radą miłości i przykładem do lepszego zachęcać. Stowarzyszenia te nie mają stałych dochodów i mieć ich nie powinny; utrzymują się z ofiar codziennych i wydają tyle tylko, ile uzbierać mogą. Wszelka pomoc musi być oddana własnoręcznie przez jednę ze stowarzyszonyh niewiast. Gdyby nie zakaz ogłaszania publicznych zdań sprawy z czynności, jak to czynią inne zgromadzenia, poznalibyście bliżéj z toku jego zatrudnień, ile dobrego podobny zakład miłosierdzia przynosi i zapewne, nasze domy po miastach zamieszkałe, zarazby pochwyciły zbawienną myśl niesienia pomocy nieszczęśliwym, których wam niebrak i przyjęły statuta Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo.

Memoryał hr. de Rayneval o Włoszech ogłoszony w Daily News a przetłumaczony w Independance, robi wielkie wrażenie tak we Francyi jak w Anglii. Niedyskrecya musiała być zrobioną przez dyplomacyą francuską, bo obróciła się na korzyść Francyi. Hr. de Rayneval uniewinnia zupełnie Francyą i stolicę apostolską, a obwinia Włochów, że dowcipkują, że krytykują a nie biorą się do przedsiębiorstw publicznych. Rządy taki jak francuski czy taki jak angielski, wiele dziś wymagają od samego narodu i jeżeli naród jaki skarży się a nic nie robi, zatykają uszy. Angielskie *help yourself* (pomagaj sobie) stało się hasłem dzisiejszéj epoki, epoki pracy. Protestancka Anglia wyciąga z memoryału hr. de Rayneval dalekie konkluzye, które schlebiają jéj miłości własnéj. Podobną konkluzyę, gdyby mogła, wyciągnęłaby i Rosya. Francya tylko łączy szczerze swój interes z interesem stolicy apostolskiéj, i w tem jest jéj siła. Włochy przejdą niezawodnie przez trudności różnego rodzaju, ale te trudności będą politycznemi a nie religijnemi. Le Nord widzi najbliższe trudności w sukcesyi tronu parmezańskiego i modeńskiego. Trudności, o których mówi, nie tak prędko się pokażą; dyplomacya ich nie wywoła przedwcześnie i postąpi zapewnie jak z sukcesyą tronu greckiego.

Potwierdzają się wiadomości o szczerech chęciach króla neapolitańskiego, przywrócenia stosunków z dworami zachodniemi. Robi ciągle ten interes książę Carini. Przysłanie do Paryża jenerała Pianellego nie ma tego znaczenia jakie mu dają dzienniki, ale nie jest faktem bez wagi. W razie zakończenia sprawy, książę Carini pozostanie ambasadorem w Paryżu.

Odwołanie z Turynu hr. Paar nie pociągnie za sobą wojny, ale wywoła kwestye trudne, długie, które chyba czas roztrzygnie. Położenie Francyi względem Piemontu, mianowicie względem jego dziennikarstwa, jest skomplikowane. Hr. de Rayneval skarzy się w swym memoryale na niektore dzienniki piemonckie.

Władyka czarnogórski dyskutuje swe interesa i podaje kontrmemoryały. Przed udaniem się do Wiednia, udać się ma do Londynu. Wczoraj otrzymał drugie posłuchanie u cesarza, z którym mówi po niemiecku. Powiedziałem

w ostatnim liście, że Mehmed Dżemil bej, ambasador turecki, odgrywa tutaj podrzędną rolę, ale nie ma to znaczyć, aby miał być odwołanym, chociaż toczyła się o to kwestya parę razy. Książę Kalimaki robiąc kroki przedwczesne o ambasadorstwo w Paryżu, skompromitował się. Francya mu nie ufa. Tylko Veli basza pozost·ł wiernym stronnikiem Francyi; inni stali się klientami lorda Redclifa jak tylko wrócili do Stambułu. Księżna Kalimaki pozostała we Francyi. Mieszka ona w zimie w Paryżu a w lecie w Wersalu.

Siècle widzi w upadku lorda Palmerstoza upadek zachodniego przymierza. Le Pays nie jest tego zdania. Jest on przekonany, że tryumf koalicyi angielskiéj w wyborach nie osłabi wcale rzeczonego przymierza. Panuje tu zawsze przekonanie, że rząd francuski życzy sobie upadku Palmerstona.

Przybył do Paryża p. Barski z bankierskiego domu Hope w interesie finansowym rosyjskich dróg żelaznych. W tych dniach był u ministra Roulland p. Warren w interesie drogi eufrackiéj. Minister taką mu dał odpowiedź: Mówcie co chcecie, ale droga eufracka nieobchodzi Francyą lecz Anglią; kanał suezki obchodzi nas więcéj, chociaż nie tyle ile utrzymują. Francya nie popiera żadnego zagranicznego przedsiębiorstwa, bo ma jeszcze do zrobienia u siebie 4000 wiorst dróg żelaznych. Dość już, że wyszło 180 milionów pieniędzy francuskich do Austryi. Francya nie popiera rosyjskich dróg żelaznych, wstrzymuje jak może wyprowadzenie kapitałów, ale jak temu może przeszkodzić? Odpowiedź ministra jest godna uwagi. Przez usta Karola Dupin akademia francuska oświadczyła się za użytecznością i wykonalnością kanału suezkiego. Wszystkie więc zdania są za tym kanałem, wyjąwszy zdanie lorda Redcliffa.

Rumuni okazują, że rozumieją epokę, w któréj żyjemy. Biorą się oni do zakładania banków i towarzystw przemysłowo-handlowych. Chodzi im o wyzwolenie się z pod przemocy żydów, w których ręku znajduje się cały handel. Listy odbierane z Bukaresztu zapewniają, że magnaci mołdowołoscy są w znacznéj części przeciw jedności prowincyj. Wiadomość, że w Rumunii zakładają się kluby, była źle przyjętą we Francyi, nawet przez dzienniki postępowe. Interes Rumunii wymaga wielkiéj baczności.

La Presse ma na sercu skandynawizm. Okólnik duński oburzył ją. Wyjdzie w tym przedmiocie osobny artykuł. P. Millaud porzucił wydawanie w Brukseli swego dziennika pod tytułem: Presse de Paris. Wykonanie téj rzeczy było trudne.

P. Zeltner jeszcze nie znalazł kupca na po Kościuszkowskie pamiątki, chociaż żąda za nie tylko 600 fr. a nawet mniéj.

Bawi od niejakiego czasu w Paryżu p. Michał Starzewski fechtmistrz krakowski. Rąbie się on dzielnie na pałasze z najpierwszymi fechtmistrzami paryskiemi, nie biorąc ani maski ani plastronu, i wychodzi z walk bardzo zaszczytnie. Za kilka dni ma się zmierzyć w sali Gatschera (pasaż opery) z fechtmistrzem armii francuskiéj w Afryce.

Doniesiono wam o skradzeniu w Rzymie u OO. Zmartwychwstania 40,000 franków w papierach, za które miał być zakupiony dom klasztorny. Dowiaduję się, że złapano złodzieja i że złodziejem jest Włoch, dawny kucharz ojców. Jest nadzieja, że skradzione papiery zostaną wykryte.

Anglia.

Londyn, 3. Kwietnia. — Wedle Glohe ministeryalnego obrano do téj chwili do parlamentu liberalnych 325, konserwatywnych deputowanych 210.

— Miasteczko Kidderminster, w którem z powodu wyborów wydarzyły się zaburzenia godne pożałowania, znajduje się jeszcze w stanie rozjątrzenia i nieładu.

— Bank angielski podniósł dyskonto swoje z 6 na $6\frac{1}{2}$ proc. Rozporządzenie to niemile przyjęto.

Hiszpania.

Madryt, 29. Marca. — Duchowieństwu przyznał rząd w budżecie wszelkie koncesye co do dotacyj zawarowane w ostatnim konkordacie. — Epoca jest tego zdania, iż nie można myśleć o zmianie konstytucyi w pierwszym peryodzie kongresu, poczynającego się 1. Maja a kończącego pewnie z nastaniem skwaru.

Turcya.

Z Konstantynopola 27. Marca donoszą, że posłem tureckiem w Petersburgu mianowany został Ripez Bey.

Azya.

Mamy przed sobą numer gazety w Hongkong wychodzącéj. Przekonywamy się z niéj, że piekarz Allum istotnie przez przysięgłych uwolniony został. Sprawa trwała pięć dni, wielu świadków słuchano. Powód dla którego Alluma uwolniono, był ten, że między otrutemi znajdowało się kilka własnych dzieci oskarzonego. Okoliczność ta spowodowała przysięgłych do przypuszczenia, że tu nie może być mowy o tak okropnéj zbrodni jak raczéj o nieuwadze. Bo któżby umyślnie dzieci swoje zatruwał?

— Depesza tryestska z d. 1. Kwietnia podaje z Hongkong wiadomość z 15. Lutego, wedle któréj na nowo zniszczono 10,000 domów w Kantonie. Gazeta w Hongkong wychodząca nic o tem nie donosi. Ta sama depesza donosi, że mandarynom rozkazano wdawać się w układy w razach, gdy parowce miastom zagrażać będą niebezpieczeństwy,| i nieprzyjacielskie kroki ograniczyć się na Kantonie.

— Do Hongkong nadpłynął d. 31. Stycznia pierwszy oddział posiłkowy angielski z Penang i Singapur, składający się 2272 ludzi i 8 angielskich i 6 oficerów z krajowców. Oddział ten miał przeznaczenie wesprzeć 59 pułk garnizujący w Hongkong pod ciężarem nieustannéj ciężkiéj służby upadający prawie.

— Z Hongkong donoszą pod d. 15. Lutego do Timesa: Dziś jest wszystko spokojne i znikła obawa napadu ze strony Chińczyków od chwili jak nadeszły nam posiłki, Wiadomości gazeciarskie z Pekingu podają pod d. 6. Stycznia raporta o korzyściach odniesionych nad rokoszanami, jako i o zdobyciu kilku miast znajdujących się w ich ręku w prowincyi Hapeh. Yu-Yau miasto 30 mil odległe od Nigigpo, zdobyte było przez powstańców. Zabito potem pierwszego mandaryna i 300 żołnierzy cesarskich. Potwierdza się, że kazano wyższym urzędnikom w prowincyach nadbrzeżnych, nie mięszać do zatarg w Kantonie zaszłych.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Kwietnia. — D. 5. b. m. po południu wszczął się tu ogień na stoku fortecy ku Szelągowi, gdzie się trawa wysoka i uschła spaliła na przestrzeni $\frac{1}{2}$ morgi. Jak się zdaje, ogień nie zaszkodził drzewu tam rosnącemu. Niewiadomo, z jakiéj przyczyny ogień powstał, domyślają się jednak, że z karogodnéj rozpusty.

Rozmaite wiadomości.

— Z całéj Europy tylko Szkocya i Irlandya łowi perły w swych wodach; rzeki: Perth, Tay, Don, Irt, pierwszéj, a Tyron i Donegal, drugiej, dostarczają dość znaczną ich ilość. Kompanie angielskie zbierają muszle perłowe u ujścia wymienionych rzek w czasie odpływu morza. Perły irlandzkie odznaczają się wielkością, a chociaż nie są ani tak przezroczyste, ani tak białe jak perły indyjskie, bywają płacone po 20 ft. szt. jedna. Sposób łowienia pereł wszędzie prawie jednaki, jest równie uciążliwy i niebezpieczny. Najzręczniejszy nurek nie pozostaje pod wodą nad 30 sekund; w czasie jednego połowu, każdy z nich zanurza się piętnaście do dwudziestu razy. Wszystkie dotąd wymyślone apparata, celem ułatwienia nurkom oddechu, w użyciu pokazały się niepraktyczne; nauka, która w XIX. wieku ułatwiła tyle prac trudnych, i wyzwoliła człowieka od najcięższych robót, po dziś dzień w niczem nie dopomogła zabójczemu rzemiosłu nurka. Praca tych ludzi jest tak ciężka, iż każdy z nich wyciągnięty z morza, oddaje uszami i nosem znaczną ilość wody, mocno krwią zafarbowanéj. Nie zdarza się nigdy, żeby który nurek dożył starości, wszyscy umierają młodo. W pewnym wieku ciało ich pokrywa się wrzodami, wzrok gaśnie, i w takim stanie osłabienia, najczęściéj po wyjściu z wody, umierają nagle, rażeni apoplexią. Prócz tego zdarza się często, że nurki są pastwą rekinów, których całe gromady zwabione widokiem człowieka, krążą w tych stronach morza.

— Gardners Chronicle zamieścił bardzo korzystne dla rolników a szczególniéj ogrodników spostrzeżenie p. Du Ribert z Rambouillet, który rzuciwszy garść guano w mrowisko, ujrzał, iż mrówki z pośpiechem zeń uciekały. Znakomity botanik Lindley liczne w téj mierze robił doświadczenia i przekonał się, że guano najlepszym jest środkiem do wygubienia mrowisk tyle w ogrodach szkodliwych. W tym celu rozkopuje się mrowisko, tak, iżby jaja mrówcze na wierzch wyszły, sypie się potem garść guana, co odstrasza od razu mrówki, które uciekają zostawiając jaja; poczem mrowisko zlewa się wodą i jeszcze raz przekopuje. Nazajutrz żadna się już mrówka nie pojawi.

— Wynaleziony przez Johna Snow środek odurzający zwany amylen, wydobywany przez destylacyę silni czyli krochmalu, zastępuje eter siarkowy i chloroform, i ma przed niemi pierwszeństwo, iż nie zagraża niczem pacyentowi. Akademia umiejętności w Paryżu zaleciwszy liczne próby z amylenem, przemawia za jego użyciem. Części składowe amylenu są wodoród i węglik w pewnym stosunku.

Wiadomości literackie.

Warszawa, 2. Kwietnia. — Wczoraj powitaliśmy pierwszy zeszyt tak potrzebnego u nas pisma n. p. »Ruch Muzyczny,« wychodzącego pod redakcyą Józefa Sikorskiego. Pierwszy ten zeszyt obejmuje w sobie: Do czytelnika, kronikę krajową, teatr i koncerta. K. W.

Przybyli do Poznania 6. Kwietnia.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa, Moszczeński z Stempuchowa, Mikorska z Wyganowa, Borzęcki z Brzustkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gross z Szamotuł, Burdach z Królewca, Hausleutner i Rodowicz z Rawicza, Szkolny z Gniezna, Rösler z Milicza, Schönlank z Berlina, Mischke z Bremy, Mann z Ławek.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Taczanowski z Taczanowa, Węsierski z Słupi, Znaniecki z Mechlina, Żychliński z Karsy, Morawski z Podzamcza, Janecki z Grodziska, Löder z Londynu, Kalmer i Heymann z Wrocławia, Oesten z Wismar, Veitinger z Stuttgardu, Faltz z Szczecina, Rosmer z Frankfurtu n. M., Delius z Bielefeld.

HOTEL DU NORD: hr. Czapski z Miłosławia, hr. Czapski z Bukowca, hr. Bniński z Popowa, Dunin i Jurkiewicz z Lechlina, Slawski z Komornik, Krzyżański i Osiński z Sapowic, Busse z Swiączyna, Skarzyński z Sokolnik, Żelawski z Góry, Demel z Młodaska, Gliszczyński z Wrocławia, Osiński z Sapowic.

POD CZARNYM ORŁEM: Wichliński z Unii, Dutkiewicz z Katarzynowa, Kortecki z Grodziska, Löwe z Wągrówca.

HOTEL BERLINSKI: Endlicher z Wiednia, Haake z Nowca, Waligórski z Rostworowa, Wieczorkiewicz z Bonikowa, Elsner z Rogoźna, Regner z Laszewa, Cronier z Dembna.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Bieczyński z Grąblewa, Alkiewicz z Czernijewa, Burghardt z Buku.

HOTEL PARYZKI: Palędzki z Wągrowca, Skrzydlewski z Zaborowa, Raczyński z Biernatek, Ramke z Moguncyi, Budzyński z Kleryka, Galniewicz z Klawki, Baranowski z Gwiazdowa i Hulewicz z Młodziejewic.

POD BIAŁYM ORŁEM: Bernhardt ze Środy i Smielowski z Rawicza.

POD TRZEMA LILIAMI: Hinze z Radzimia, Dutkiewicz z Studzińca, Derpa z Rogoźna i Soyka z Wąbrzyźna.

HOTEL EICHBORNA: Busse z Inowrocławia, Haase z Żerkowa, Wolffsohn z Lwówka, Fielitz z Wilhelmsthal, Ehrenfried z Wrześni, Hamanu z Gottschimmerbruch, Schwandt z Neudessau.

HOTEL WROCŁAWSKI: Bradel z Ellguth, Bassi z Parmy.

7. Kwietnia.

BAZAR: Karśnicki z Mystek, Żółtowski z Myszkowa, Gorzeński z Berlina, Słomaleaz z Iłkowic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Raszewski z Kotusza, Hadlich z Gdańska, Seelmann z Frankfurtu n. O., Philipp z Szczecina, Lessing z Elberfeldu, Jänicke z Frankfurtu n. M., Stefan z Hamburga, Herzog z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kuh i Hoffmann z Wrocławia, Dannenberg z Moguncyi, Schellert z Magdeburga, hr. Plater z Czarkowa, hr. Bniński z Glesna, Malczewski z Kruchowa, Wolański z Barda, Garczyński z Szczepina.

HOTEL DU NORD: Brudzewski z Ottorowa, Bojanowski z Rogaczewa, Bröcker z Łabiszynka, Bröcker z Wrocławia, Glass z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM: Koczorowski z Wrączyna, Sobeski z Żernik, Bogusławski z Kawczynka, Kościelski z Śmiełowa.

HOTEL BERLINSKI: Dütschke z Rąbczyna, Fiebig z Niemczy, Płucińska z Łagiewnik, Banaszkiewicz z Sepienka, Arędzki z Wrześni, Böthelt z Trzebisławek Hecht z Nitsche.

POD BIAŁYM ORŁEM: Werner z Nowego Stawu, Kittlaus z Zielonéjgóry.

HOTEL PARYZKI: Wabner z Recza, Rogaliński z Cerekwicy, Jackowski z Pomarzanowicy, Chosłowski z Głuchdy, Karczewski z Łubży, Wilkoński z Chwalibogowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Arędzki z Murzynowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Giżycki z Gorzelicy, Wilhelmowska ul. Nr. 17.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Grunt do sukcessorów Franciszka i Katarzyny małżonków Wojciechowskich należący, składający się z około 26 mórg jako trzeciéj części gospodarstwa w Modrzu pod Nr. 40. dawniéj 35. położonego, otaksowany na 560 Tal., celem podziału ma być sprzedany, na co termin na 22. Kwietnia przedpołudniem o godzinie 11téj w zwykłym lokalu Kommissyi sądowéj w Stęszewie wyznaczyliśmy.

Poznań, dnia 28. Marca 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Rodzice chcący oddać chłopców do polskiéj klassy przygotowawczéj przy Szkole realnéj poznańskiéj powinni się jak najspieszniéj zgłosić do mnie, lub do naucz. Fabisza.

Dyrektor **Dr. Brennecke.**

AUKCYA

towarów modnych.

W Piątek dnia 17. Kwietnia i w dniach następnych, przed i po południu, będę sprzedawać za gotową zapłatę publicznie w Buscha hotelu Rzymskim na parterze

pozostałe towary magazynu strojów A. Kozłowskiego,

składające się: z jedwabnych i innych materyj na kapelusze damskie, aksamita, Velour spinglé, pluchu, crepy, koronek, frendzli, sukien balowych, mantyl koronkowych tiulów, wstążek, kwiatów, — i inne różne artykuły.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Zakład nauki pisania **O. H. Beckera** znajduje się od dziś dnia w Rynku pod Nr. 6. w domu Vassallego, na pierwszém piętrze.

Wszyscy, którzyby sobie życzyli mieć udział w kursach pojedyńczych nauki pięknego i prędkiego pisma, upraszają się, o wczesne zgłoszenie się.

Widzieć się ze mną można od 11—12. przed południem i od 2—3. po południu.

O. H. Becker, Kaligraf, w Rynku Nr. 6. na pierwszém piętrze w domu Vassallego.

Ćwikła, z ziemi rosnąca, czerwona, 110 funt 15 Tal.

» **prawdziwa Pohla olbrzymia,** pomarańczowa, 110 funtów 18 Tal.

Marchew, wielka, biała, z zieloną główką, olbrzymia, funt 12 Sgr.

Kapusta głowiasta, biała, funt 1 Tal.

Proso z grubemi kiściami, czysto żółte, funt 2 Sgr. poleca w towarze świeżym i własnego zbioru

A. Niessing, ogrodnik nasion w **Lesznie.**

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić Prześwietną Publiczność, iż zmieniłem moje dotyczasowe mieszkanie stary Rynek Nr. 85. położone, i mieszkam obecnie przy **ulicy Sgo Marcina, parter Nr. 80. wprost kościoła;** polecam się zarazem łaskawym względom Prześwietnéj Publiczności, przyrzekając **wszelkie zlecenia najakuratniéj na czas z największą staranością przy cenach jak najumiarkowańszych wykonywać.**

A. Floeter, Malarz pokojowy.

Ogrodnik teoryczenie i praktycznie wykształcony, wkrótce ukończy wojskowość, obeznany z stosunkami ogrodów W. Ks. Poznańskiego, ma zamiar od Sgo Michała r. b. założyć handel ogrodniczy, na koszta właściciela roli lub ogrodu. I przyrzeka, gdyby takowy mógł być blisko kolei Wrocławsko-Poznańskiéj w jak najkrótszym czasie znaczny dochód z takowegoż. Jednakowo chętnie przyjmuje i inne offerty osobliwie w wszelkich zakładach ogrodniczych, które jak najpraktyczniéj i najgustowniéj podejmuje się wykonać.

Bliższą wiadomość udzieli chęenie **J. S. B.** poste restante franco w Rawiczu.

Szanownym Panom rólnikom mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż kupiec Pan **Teodor Baarth** w **Poznaniu** przyjął odtąd mój tamtejszy skład kommissyjny sprowadzającego się przezemnie

Prawdziwego peruwiańskiego Guano

i będzie sprzedawał po cenach najtańszych przezemnie naznaczonych.

Dnia 27. Lutego 1857. Radzca ekonomiczny **C. Geyer** w Dreznie.

Odwołując się na powyższe doniesienie, mam zawsze na składzie powyżéj wzmiankowane guano i polecam takowe do łaskawego pokupu.

Teodor Baarth.

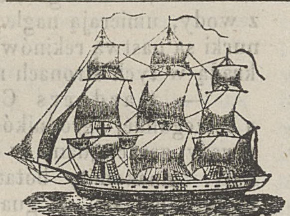


Kapelusze dla Panów



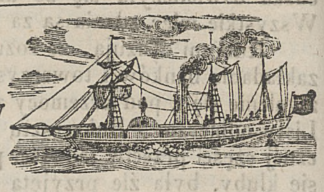
w najnowszéj francuskiéj i angielskiéj formie po najtańszych cenach, jako też **kapeluszyki dla dzieci** poleca podpisany. Także reparacye wykonywują się szybko i rzetelnie.

L. Orthmann mł., fabrykant kapeluszy, **stary Rynek Nr. 8.**



Do

AMERYKI i t. d.



wydaję bilety do jazdy okrętowéj, po cenie w portach pobieranéj, bez zarachowania prowizyi

S. J. Auerbach w Poznaniu, Handel żelaza.

Warunki udzielam na żądanie bezpłatnie.

Bulwy (Topinambur) poleca Skład Nasion **Braci Auerbach.**

Doniesienie.

Szczególniejszém zdarzeniem udało mi się nabyć ocłony skład wina Bordeaux jednego z najgłówniejszych domów.

Mimo podnoszących się obecnie cen, mogę po bardzo umiarkowanych cenach przedawać wszystkie czerwone i białe wina Bordeaux w nadzwyczajnym doborze i wybornie ustałe w butelkach. Polecam przeto niniejszém

czerwone wina Bordeaux:

Medoc St. Julien	butelka	14 Sgr.
» Margaux.	»	15 »
Chàt. Durefort	»	15 »
» Margaux	»	$16-17\frac{1}{2}$ »
» Léoville	»	18—20 »
Pontêt Canêt	»	19—20 »
Chat. Lagrange	»	$20-22\frac{1}{2}$ »
» Larose.	»	25 »
» Becheville.	»	$27\frac{1}{2}$ »
» Lafitte	»	1 Tal.

białe wina Bordeaux:

Haut Sauternes	butelka	15 Sgr.
» Barsac	»	$16-17\frac{1}{2}$ »
Chat. d'Yquem	»	$20-22\frac{1}{2}$ »

różne gatnnki win:

Dry Madeira, stary Portwein, stary Sherry, Burgundski Chambertin od $27\frac{1}{2}$ Sgr. do $1\frac{1}{6}$ Tal., Muszkatelowy Lunel po $17\frac{1}{2}$ Sgr.

Biorącym tuzin butelek dam jeszcze rabat jednéj butelki. Próżne butelki przyjmuję po cenie 1 Sgr.

A. Kunkel, na rogu Wodnéj i Jezuickiéj ulicy.

Mam zaszczyt ogłosić, że na dniu 7. t. m. otworzyłam handel krótkich towarów, przy rogu Starego Rynku i Butelskiéj ulicy pod Nrem 44, i upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe względy.

Bronisława Seredyńska.

Gotowe koszule wierzchnie

z angielskiego szyrtyngu i czystego płótna, **krawaty dla mężczyzn** w najnowszych francuskich i angielskich modelach i materyach (po cenach fabrycznych) jako téż wielki skład prawdziwych wschodnio-indyjskich i francuskich **chustek do nosa,** poleca fabryka krawat i bielizny

G. Lehmanna Następcy w Wrocławiu, Ohlauerstr. 79. naprzeciw białego orła.

Praktyczny leśniczy, który od wielu lat znacznemi lasami tak w Śląsku jako i w tutejszéj prowincyi zarządzał, poszukuje od Św. Jana r. b. stósownego miejsca. Bliższa wiadomość na łaskawe zapytanie w Grodzisku poste rest. pod lit. **J. S.**

Organista dobréj konduity, nieżonaty, znajdzie miejsce od ś. Wojciecha r. b. w **Gorzycach** pod Zninem.



Dnia 11 m. b. nadejdzie znów transport rosłych, silnych, Sask. i Bawar wołów zaprzęgowych na sprzedaż do Poznania. Bliższa wiadomość tamże u właściciela oberzy pana Myliusa.

Henr. Appel z Schwedt nad Odrą.



Dom. **Dusina** pod Gostyniem ma na sprzedaż 200 kotnych maciór, zdatnych do przychowku, które kupujący po strzyży odbierze.

Dominium **Karczewo** pod Grodziskiem ma na przedaż kilkanaście wołów karmnych i 1000 kóp trzciny.

Przeniesienie handlu.

O przeniesieniu mego handlu świec i mydła z ulicy Garbar Nr. 40. pod Nr. 20. Szerokiéj ulicy, donoszę niniejszém. **Rudolf Rehfeld.**

Świeże **łososie** i świeże **Bücklingi** otrzymali

W. F. Meyer & Comp.

Duże, grube **szparagi** w puszkach polecają tanio

W. F. Meyer & Comp., plac Wilhelmowski Nr. 2.

Najlepsze **świeże drożdże funtowe,** mające silną **moc pędzenia,** poleca

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

BARANKI

z cukru po 5, $7\frac{1}{2}$ i 10 Sgr. sztuka, poleca Cukiernia

A. Pfitznera w Poznaniu.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Kwietnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	95	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	99